

(Il Tempo - E.Menghi) Godzina prawdy. Dziś Di Francesco (konferencja prasowa o 13:45) powie kto jest gotowy na derby, a kto nie: losy Schicka i Nainggolana będą prawdopodobnie różne, mimo że rozpoczęli tydzień z tym samym celem, bycia dostępnym jutro na Olimpico.

Belg włączył przyspieszenie, aby wrócić po urazie przywódcy, którego doznał na reprezentacji, wczoraj trenował nadal indywidualnie na boisku i tylko na rozruchu zaplanowanym na dziś po południu spróbuje przyłączyć się do zespołu, dając definitywną odpowiedź trenerowi. Chciałby grać za wszelką cenę, to jednak Eusebio zdecyduje czy zaufa liderowi środka pola z grzebieniem na głowie czy Pellegriniemu, który pozostał w Trigorii i ciężko pracował w trakcie całej przerwy.

Robił to też Schick, który jednak zaliczył niepowodzenie swojej misji: we wtorek rano trenował z zespołem, ale w kolejnych trzech sesjach wrócił do pracy indywidualnej. Patrik ryzykuje teraz odłożeniem powołania po raz kolejny. Praktycznie od dwóch miesięcy walczy z problemem, który z mięśnia przeniósł się na ścięgno i nie daje mu spokoju. Podczas testów z grupą nie czuł się pewny siebie, trenował z hamulcem i zrobił krok wstecz. Jego nowym celem jest "jego" Genua, gdzie Roma zagra w niedzielę 25 listopada z Rossoblu.

Autor: abruzzo